



WOLNI I SOLIDARNI



Nakład 15 tys. egz. Strona 4

Nr 13, cena 5 zł.

PISMO POROZUMIENIA SOLIDARNOSCI WALCZACEJ

5 września 1982 r.

POLSKIE MĘCZENI Hitler nie nawoływał do wojny, jego przemówienia pełne były frazów o pokoju. I demokracje Zachodu uwierzyły, że to tylko idzie o Austria, o czeskie Sudety, może jeszcze o Marytarz - więc Monachium. Związek Radziecki również uwierzył, że to tylko idzie o Polskę - więc Pakt Ribbentrop-Mołotow z 23.08. 1939 r. z tajną klaузą o jej podziale. To doprowadziło do 1 września. Do bohaterskiej epopei żołnierza, który przez 5 tygodni bronił kraju przed wspólnym - od połowy września - najazdem największych ówczesnych potęg militarnych: faszystowskich Niemiec i komunistycznej Rosji. Tak się zaczęło. Skończyło się 6-letnia okupacja, naszej kraju, eksterminacją całych narodów, śmiercią kilkudziesięciu milionów, Czterdziestiem i Hiroszimą. Kleską jednego najedzycy, zwycięstwem drugiego. Ale na tym nie koniec. II wojna doprowadziła do Jajty, do poczternastego śledztwa, do sytuacji, w której zbroiąc się ponad wszelką miarą nawiązują do pokoju, a drudzy natwierdzą, że tu idzie tylko o Węgry, o Czechosłowację, o Afganistan, o Polskę. A sytuacja nasza wcale nie jest lepsza. Nie dość, że nie mamy swobodnego rządu, że żołnierz polski służy przeciwko własnemu narodowi, to znów grozi nam wojna. Nie ta papierowa, groźd nam wylatania w konflikt światowy, tym razem nie w obronie własnej ale po stronie agresora. Aby do tego nie dopuścić, musimy teraz obecną walkę o wolną Polskę. Jest ona zarazem walką o pokój.

Rедакcja

OKRUCHY WOLNOŚCI 31 sierpnia 1980 roku! Któż z nas nie pamięta tych rednych napęcia godzin. Wzruszeni do łez, śledziliśmy swoje wojsko, papieża wielki czerwony długopis Lecha, składającego podpis pod "Punktem społecznym". W 21 punktach ujęliśmy wtedy nasze "Polaka z Polakiem roduki". Raz jeszcze twierzyliśmy w zwycięstwie prawd skromnych, słów prostych, w realność ludzkich pragnień. Uwarzyliśmy więc w uroczysty podpis przedstawicieli władzy i w deklaracji o lepszym jutrze, które zbudujemy wspólnie. Zaśledwie państwa roku pozwolono nam cieszyć się tymi marzeniami. Nie od trzegiego dnia w porę, w posierpicowym karmawale tu i ówdzie zgrzytające fakury, nie ustanowiły dobrze znane przygrywki. Koniec oznajmił nam dopiero karnet czołgów i szczek bram wieżennych w nocy 13 grudnia.

Na dzień przedtem kleska. I znów kark do ziemi - w imię bezpiecznego rozwoju socjalizmu, tego wzniosłe hasła puszczą, się maskując bagnety karabinów przedstawicieli władzy ludowej. A naród widzi teraz wyraźnie rozbijającą nadzieję, zasłoniętą miasieniem. Widzi też doskonala precyzyjny mechanizm gilotyny, który od samego początku, od sierpnia 80 roku przygotowywana była do egzekucji.

Mili się jednak władza, jeśli odrzuci, że zadaje śmierć naszym ideałom i dziedzictwu. Wylicytowano tylko naazą nauwną wiarę, że tej władzy mówim zaufać, że w tym ustroju człowiek może zwyczajnie i po ludzku żyć.

Ilatego, panowie generałowie, mimo potrząsania zbroją, mimo barykad pełkarny - wyszliśmy 31 sierpnia na plac, by zapłacić "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

TV

BEZ PIŁAŚCI 31 sierpnia 1982 r. Już od rana wisi coś w powietrzu. Od kilku dni radio i telewizja propagują na różne sposoby planowane na dziś manifestacje w całym kraju. Od tego czasu też widać wzmożone patrole policyjno-wojskowe w mieście. Ilość sprowadzonych do miasta policjantów szacuje się na ok. 10 tys. Mniejsze miasteczka Regionu zostały gołocone nawet z ormówców i rezerwistów.

O 11.00 widać już, że coś się będzie dzieło. ZOMO zamknięta ulicę Księcia Witolda /o koła ZOMO/, Zelwerowicza /magazyny MO/, część Sokolniczej /izba wytrzeźwień 11!/ i oczywiście okolice Łąkowej i Podwala./dawne budynki Gestapo/. Ok. 14.30 zaczynają wychodzić z pracy ludzie. Zaczyna się. O 15.10 jest już na pl. Czerwonym ok. 3000 osób. Manifestacja rozpoczyna się odspiewaniem Hymnu. Chwile potem atak ZOMO od strony ul. Legnickiej. Karmatka waldka policyjnych demonstrantów niebieska farba. Ludzie wycofuj się do centrum w stronę Rynku. Na ulicy Ruskiej wznosi się barykada z barierek. Niszczy je w krótkim czasie opancerzony transporter. Ruska zamienia się w pobojowisko. Równocześnie grupy robotników z Pafawagu, Dolmela i Archimedesa docierają w pobliże Dworca Świebodzkiego. Na pl. Kirowa /z Tęczowej/ powstaje barykada. Bójka zaczyna się w regularnym bitwie.

Tyneczkiem pierwsza grupa demonstrantów z ul. Ruskiej idzie trasą W-Z całego szerokości w stronę Mazowieckiej. Jest godzina 16.00. Czoło pochodu jest już na pl. Wróblewskiego. Demonstrantów od tyłu atakuje ZOMO, przy przejściu podziemnym /ul. Świdnicka/. Szybko zatem zbudowano dwie barykady na ul. Więzienną i nad przejściem. Od tej chwili czas w mieście biagnie szybciej. Ośrodkи oporu powstają w kilku miejscach równocześnie. Na ul. Kruszwickiej barykada, pl. Strzegomski odcięty. Wiadomo, że się tam biją. Na pl. Wróblewskiego ZOMO zaczyna dużą ilość gazu i wody /tym razem berwicem na zielono/, rozpoczęć ok. 2-tysięczny tłum pragnący się przedostać do budynku MZ przy ul. Mazowieckiej. Aleja Słowackiego na Mazowiecką ciągnie się do pochodu z transparentami. Drugi pochód kieruje się do centrum z pochodem młodzieży z transparentami. Różnorodny tłum przesuwa się ul. Zaporską w odległej ulicy Zielińskiego. Różnorodny tłum przesuwa się ul. Grabińską w stronę Grabińskiej. Na pl. PKWN formuje się pochód, który pojedzie ulicą Śląską i Świdnicką z transparentem: "Solidarność gwarantem odnowy", skandując: "Po-ko-jo-wa de-mon-stra-cja", i "Chcemy chleba, chcemy mięsa, niesie nam żyje Lecha Wałęsa".

Nad rzeką dwa helikoptery. Z jednego z nich spadają na Rynek gazu. Nad rzeką z gałem żwawicy. Walki na pl. Kirowa i na ul. Widok trwają. Most Grunwaldzki zostaje zamknięty dla ruchu ok. 18.30. Tuż za nim na pl. Grunwaldzkim powstaje kolejna barykada. Żołnierze sprowadzonych w nukurs oddziałów demonstracyjnie siedzą z założonymi rękami.

Vojewoda wprowadza godzinę policyjną od 20.00 do 5.00. Ok. 18.30 powstaje nowy ośrodek oporu na ul. Pereca przy Grabińskiej. W tym miejscu, gdzie 28.06; na chodniku ułożono duży krzyż z kwiatów. Krzyż otoczono ścieżkami. Jest ok. 2000 osób. Spiewają, skandują hasła. Ok. 19.00 zauważa nad nim krzyż helikopter - zaraz będzie atak. Rzeczywiście nadchodzą oddziały ZOMO ul. Grabińską od strony zajezdni. Za chwilę znów repertuar gazy, pak-y, kapanki. Ostatnie strzały w kierunku pl. Pereca skryte były ok. 1.30.

Na podsumowanie całości jest jeszcze za wcześnie. Nie mamy pełnych informacji, nie znamy strat żadnej ze stron. Bilans zostawmy na później.

Piotr Knirkiewicz

"FU RADIO SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA" Byliśmy z Wami. Podczas demonstracji z 31.08. nadaliśmy 5 audycji. Pierwsza z nich

skierowana do milicjantów. Apelowaliśmy w niej o nieużywanie przenosów przez mieszkańców powody, dla których wysłaliśmy na ulice. Następne audycje podawały miarkę aktualne komunikaty o sytuacji w mieście. Mamy potwierdzenie o skuteczności z okolic Dworca Głównego. Awaria nadajnika uniemożliwiła nam kontynuowanie audycji. Kolejna audycja jak zwykle w niedzielę, 5.09. na falach ULF.

ZA ICH SIĘNA. Nie dajmy się ogłupić. Zabici, ranni, побici, aresztowani, zdemolowane ulice - to za ich sprawą. W naszych miastach manifestowaliśmy swą wolę. Jakim prawem nas zaatakowano? Prawem stanu wojennego. - nie pierwsi to zbrodniarze kryją się za majestatem prawa. Ci chowają się jeszcze za plecami chłopców z ZOMO. I dopiero to jest tragedią: Polacy biją się z Polakami. W Lubinie, milicja, jak podają, używa broni w obronę, włamanej. To tak, jakby uzbrojony bandyta tłumaczył się, że zabił, bo ofiara usiłowała się obronić. Niezależnie od tego, że oni rzeczywiście się pogubili, że nie dało się z nimi poradzić - trzeba powiedzieć wyraźnie - za śmierć tych ludzi nie może być i nie będzie wybaczenia. Będziemy im płacić.

K.M.

MOWIŁ, TE 31.08.81, we Wrocławiu w eterze panował tłok i zamieszanie. SID 7.500.000. Nie sposób przekazać nawet małej części posiadanych przez nas rozkazów MO i SB. Oto fragmenty:

14.20. - Wroclawie siły, podciagnij odwód na Poznańską, cofnij odwód pod centrum dworcowa.

15.00. - 11.00: ciężka łączność, łącząc się z 11. - Tu 051 do pelengatorów: proszę nadawać radiostację, która przeszkadza.

15.05. - Skłaja z Ruskiej tam rośnie zagrożenie. - W miarę możliwości wszystkich zatrzymywać.

12.45: ok. 500: Podwala ze Świdnicką, około 500 do 1000 i nie ma skutku do rozpraszania.

13.00: ulice Czerwony-Legnicka. Już atakuję.

13.00: - ludzie wychodzą z tramwajów i idą w Długą. - Dlaczego idą? - A gdzie mają iść jak wszystko zablokowane.

13.00 do 051: Nowy Świat-Ruska, skrzyżowanie: około 500 osób. Ilość ich wzastała.

13.00: Przystępuję do rozpraszania w okolicy Ruskiej. Proszę o pomoc drugiej kompanii.

13.00: - Ludzie zaczynają pchać się do przodu.

13.00: - Na pl. Czerwony. - Mały ok. 2000 na pl. Czerwony.

13.00: - Z rowa, duża grupa obok Dworca Świebodzińskiego. - Bo nas zatłuką i uśmierzą jak psy.

13.00: na Mazowieckiej potrzebne duże siły. Tłum w okolicy Na Grobli, na pl. Czerwony napływa tłumu.

13.00: - Na Legnicką na plac Czerwony pojechała ślepa amunicja.

13.00: - na pl. Dzierżyńskiego ok. 3000. Idą w stronę Rynku.

13.00: - osiągnęli na pl. Strzegomski. - Nie zdały się wysiąść z autobusu, - wybijali nam szyby i uciekliśmy.

13.00: - Technikowej i na wszystkich wieżowcach jest strasznie dużo ludzi, rzucają kamieniami.

13.00: - Bierzą się też harcerze. - Jacy harcerze? - Wyrostki w mundurkach.

13.00: - To najlepiej organizują.

13.00: - Dziesiątka - czterdziestka: obrzucają kamieniami ROME lub NOME. - Do 051: - Legnicka, sklep rybny, przyjdź osobiście. - Poznańska-Zachodnia.

13.00: - Wszystkie, pomocy.

13.00: - My na chwilę pojedziemy do bazy, bo od tych gazów całe ciało na skórze. - Zgoda.

13.25. - 00: idą Świecławskiego w kierunku Dworca Głównego, 3000. Ręce w górę, sztandary.

13.30: - idą w Świdnicką. - Rozproszyć na przejściu podziemnym Świdnickim.

13.30: - idą bez żadnych. Potrzebna pomoc.

13.30: - zgromadzenie połączycy się w jedno.

13.30: - ok. 5-tysięcznego zgromadzenia na wysokości Opery.

13.30: - Grunwaldzki zagrożony. Most Pokoju też. Na pl. Dzierżyńskiego ok. 1000.

19.00: - idą stają się do fosy, idzie w kierunku Mazowieckiej.

13.00: - czoło na wysokość Poczty Głównej, około 6000.

13.00: - Na pl. Harcowa pali się barykada. Około 1500 osób.

13.00: - idą skurwysyny, przepuszczają cywilne samochody, a co pojawi się nadlewów natychmiast obrzucają kamieniami.

- 20.58. - Po spotkaniu Grunwaldzkim coraz więcej ludzi. Okrażają nas dookoła.
 25. - Uciekli skrzydło Ea Grobli. Skończyła się środki.
 29. - Szybkość cię dobry, a teraz tylko bełkot.
 30. - Dlaczego na Grabiszyńską sprowadzić posiłki?
 30. - Na pl. Dzierżyńskiego wjechała grupa ZOMO. Strzela rakietami, posuwa się w kierunku Świdnickiej.
 40. - Most Grunwaldzki opanowany przez grupę. Pali się BTRM, pali się BTRM.
 43. - Grupa gromadzi się na rogu Kościuszki i Dworcowej.
 43. - Grupa demonstrantów idzie w kierunku pl. Czerwonego.
 50. - Ilu? Perfekt ok. 800 osób.
 20.45. - Pali się potrzebują armatkę wodną w rejon pl. Grunwaldzkiego. Mam uszko-
 da na głowę, budują barykadę.
 20. - Ile wiec? Jaka sytuacja na Ruskiej, ale podjadę. - Nie radzę.
 20.50. - Inf. mamy, że jest godzina milicyjna. Wszystkie osoby podlegają za-
 atrzymaniu.
 40. - Jedna z jednodzieliów zostawiła samochody na Grunwaldzkim. Niech ktoś
 zaabezpieczy.
 21.25. - Pod "Aliną" /pl. Pereca/ samochód się pali.
 30. - Kolumna Paryskiej, Podwale - Hercego; barykada, ok. 100 ludzi.
 35. - Na Pereca wymontowują radiostację żonowską. - Kto wymontowuje i jaką?
 41. - Na pl. Pereca - żelaznej dużo ludzi i dużo ognia. Nie wiadomo, co się
 pali.
 22.10. - Palimy się na Grabiszyńskiej pod wiaduktem. Szybko pomocy, palą nas.
 22.10. - Palimy, palimy się. - Do 206: pomocy. Kurwa, wykańczają nas. Szybko
 pomocy.
 30. - W goleku-Zachodniej barykada ok. 1000 osób. - Dajcie ciężki sprzęt,
 żeby je rozbić.
 23.15. - Dajcie mi ciężkim sprzętem. - Nie demeruję się, gdzie się spieszysz
 do końca rozkazu.
 24.15. - Są tu pod bunkrem. Tu mam pięciu żołnierzy. Mówią, że się zagubili.
 24.15. - Który? - Od południa.

Wszyscy skuli się wszyscy na ten dzień. Jednak niepokój odczuwało się na
 tyle, że kilku, licząc pluton ZOMO przeprowadził inspekcję zakładu.
 Wszystko po dobrej, jednostka organizowała "pokaz" przed bramami. Od ty-
 godnia do tygodnia wieś, o ilości sile. O ich wyposażeniu technicznym. Czy pój-
 edź, jak będzie? Były pytania dnia. Co pół godziny helikopter przepro-
 wadzał się nad zakładem. Wiedziałem, że ta demonstracja sile odbędzie się.
 Wszystko kąskocią, gdy o 14.35 ujrzałem pełne autobusy odjeżdżające do
 okolicznych wsi. Wiecie, nie chcą pamiętać Sierpnia?
 Przez cały dzień wiele kobaczykiem z jednej strony kordonu ZOMO blokującego
 przed wejściem do zakładu, z drugiej czoło zbliżającego się pochodu z malcami na przedzie,
 chodzących i okrykami: "Pra-syniuki", "Chodź-cie z na-mi".
 Nasze w tuncie. Mówią, kiedy Polakowcy już tam byli. Samor

10.09. - W 10.09. ok. 100 Węgrów składało kwiaty pod pomnikiem
 Jana w Budapeszcie. 4 osoby aresztowane, kwiaty sprzą-
 nięte. Rzeczą węgierski budzi się z drugiego letargu po klęsce z 1956 roku.
 10.09. - W 10.09. Śląsk demonstrował najszerzej. Z Wrocławia ściągano posiłki do
 Lubina. W Wałbrzychu nie odwacono się na atak. O tragedii Lubina wie cała

Polska. W 10.09. pierwszych posiadałych przez nas informacji we Wrocławiu również
 o cstrych notecjami. Mężczyzna postrzelony w oko zmarł. Dwaj inni
 w wyniku bitwy w ucieku przebywają w szpitalu.
 10.09. - Andrzej Romanowski twórca i animator Radia Solidarność w Wałbrzysku
 zmarł. Był od 13.12. głównia za przynależność do KSS KOR i już raz
 został z niej wydalony, do którego weszło SB. Bolesna to wpadka. Obiecujemy, że
 Solidarność Walcząca będzie kontynuować dzieło naszego kolegi - Andrzej
 Romanowskiego przekaz informacji.

10.09. - W 10.09. w anglojęzycznym serwisie BBC na pierwszym miejs-
 cu tylucych demonstrantów w Polsce. Na drugim miejscu były wiadomoś-